KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26-go Sierpnia 1867 r. | № 189. | Lat 46. | Dnia 14 (26) Sierpnia 1867 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 14, w półn: c. st: 21 | Wysok: wody st: 2 c. 8. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 5 m. 2 | Zachód „ „ 7 „ 1 | Jutro, Ś-go Cezarjusza Biskupa i Przeniesienie Ś-go Kazimierza.

— Ludwik *święty*, którego uroczystość wczoraj Nabożeństwym Odpustowem obchodzono w Kościele Instytutowem Ś-go Kazimierza, przy ulicy Tamka, żył około roku Pańskiego 1230 i był synem Ludwika VIII, Króla Francuzkiego, po którego śmierci, mając dopiero lat 12, odziedziczył tron; a że był z młodości już wielce nabożnym, dla tego też na tronie stał się prawdziwym Ojcem swych poddanych, a szczególnym Opiekunem Wdów i Sierot, których spraw nikomu nie powierzając, sam dwa razy w tygodniu sądził. Po kilkakroć też wyprawiał się z wojskiem swojem do Ziemi Świętej, celem oczyszczenia jej od Saracenów (pogan) a zaszczepienia Wiary Chrystusowej. W ostatniej takiej wyprawie, którą przedsięwziął wraz z 3-ma synami swemi, roku Pańskiego 1270 i udawszy się wpierw do portu Tunetańskiego, w celu opanowania tegoż Królestwa, które mu wielkie przeszkody czyniło w przeprawie do Syrji, skutkiem panującego w tym czasie tamże powietrza, wraz z jednym z swych synów, Janem, BOGU ducha oddał. Że zaś Król Ludwik święty, jak za życia tak i po śmierci, cudami zasłynął, przeto wkrótce przez Bonifacjusza Ś-go kanonizowany został.

Wczoraj w czasie Nabożeństw, Amatorowie i Artyści wykonali następujące dzieła muzyczne: Na Wotywie, w kaplicy Literackiej: Mszę Pechlera, na Offertorium, duet Cherubiniego (sopran i tenor). Na Summie w Archikatedrze, celebrowanej przez JX. Kanonika Dietricha, kazanie miał JX. Solarski, a chóry Inst. Muz. wykonały Mszę Moniuszki; na Graduale, chorał Mendelsohna, a na Offertorium, Hymn Gounoda (solo sopran). Solowe partje wykonali, Panny: Ostrowska, Nieborska i Estkowska, oraz PP. Mikulski i Markowski. — W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Sto-Jańskiej, wykonaną została Msza Elsnera Nr 79, „Ave Maria" Kratzera (P. Kozieradzki), tercet na głosy męzkie Salieri'ego i Modlitwa (solo sopran Pani Quatrini) Mabeliniego. — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, Msza Krogulskiego Nr 8, na Offertorium, Śpiew Stradelli z XVII wieku (solo tenor); a na Benedictus, duet na (sopran i alt) Chwaliboga. —W kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Msza Krogulskiego, „Głos duszy" Adolfa Adama (solo tenor) Agnus, J. K. Piotrowskiego.

— Jutro w kościele parafjalnym Śgo Onufrego, przy ulicy Miodowej, przypada odpust Zaśnięcia N. MARJI PANNY.

— Dnia 28 b. m., to jest we Środę, Kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, przypada doroczna Uroczystość Śgo Augustyna, Biskupa i Patryarchy tegoż Zgromazenia, która odbywać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Processjami. — W następną zaś Niedzielę, t. j. 1 Września, przypada tamże Uroczystość N. MARJI P. Pocieszenia, która obchodzić się będzie przez całą oktawę z Odpustem zupełnym, Kazaniami i Processjami. W pierwszy dzień, po Nieszporach, udzieloną będzie Benedykcja Papiezka; — a w Piątek rozpocznie się Czterdziesto-godzinne Nabożeństwo, które się zakończy przy oktawie w Niedzielę, t. j. dnia 8-go Września, o godzinin 6-tej po południu.

— We wsi Tarczków, pod miastem Bodzentrynem (pow. Sandomierski), 1go Września, przypada Odpust Patrona miejscowego kościoła, Ś. Idziego, a zarazem 800-letnia rocznica poświęcenia tegoż kościoła; liczni pobożni z dalekich nawet stron wybierają się na takowy Odpust, na który ma także, jak słychać, zjechać Biskup Dyecezji Sandomierskiej, JX. Juszyński.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej* — Zawiadamia niniejszem, że bilety jazdy na Wystawę Paryzką po zniżonej cenie, jak przedtem były tak i obecnie są do nabycia w właściwych kassach Stacji Głównej Warszawa. (D. W.)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* — Podaje do wiadomości publicznej, że z powodu niedogodnej kommunikacji od szosse Brzeskiego do Stacji Biała i dla ułatwienia z tejże Stacji transportu łoju i wełny, obecnie dowiezionych w znacznych partjach z Cesarstwa, takowe wyjątkowo przewożone będą, za opłatą dla Klassy 3-iej oznaczoną, a to do czasu otwarcia całkowitej drogi do Terespola. (D. W.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie*, zawiadamia, że w m. Lipcu r. b. otrzymała następujące ofiary dobroczynne na rzecz Zakładu jej kierunkowi powierzonego: Od PP. H. Rosenbach, rs. 1 kop: 60; Nowickiego, kop: 50; Mosesa Feinkind dla chorych cholerycznych Szpital opuszczających, rs. 25; Dra J. Lowenglicka, dla chorych wychodzących ze Szpitala, rs. 5; P. Joska Lajba Millard, lampę wiszącą do Synagogi zakładu.

— Przyjechał do Warszawy: Rz: R. Stanu *Prawiednikow*, z Petersburga; — wyjechali: Jen: Piechoty *Uszakow*, z zagranicy; Rz: Radca Stanu *Wojtkuński*, do Łomży.

— Dnia jutrzejszego, w Kościele Powązkowskim, o godzinie 10-tej i pół z rana, odbędzie się Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Jana-Chryzostoma *Sławianowskiego*, Sędziego Apellacyjnego, oraz poświęcenie grobu, na które, pozostała Żona i Córka, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza. (12,389)

— Cecylja z Piotrowskich *Sachs*, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, wczoraj rozstała się z tym światem. W smutku pogrążony Mąż z trojgiem nieletnich Dzieci, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadze

nie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (12,387.)

— Wczoraj z Nowej Pragi liczny orszak żałobny, przeprowadził na cmentarz w Kamionkach, zwłoki ś. p. Franciszki z Redlów *Głębockiej*, w 36 roku życia, po kilko-dniowych okropnych cierpieniach, w skutku poparzenia zmarłej. Sześcioro dzieci, bracia, siostry, rodzina, przyjaciele, nie jedną łzą zrosili mogiłę zacnej niewiasty, w tak nagły, niespodziany a bolesny sposób zgasłej ze świata.

— Zmarli w tych dniach: Piotr Mikuszewski, w wieku lat 80, i Wincenty Gawałkiewicz, subjekt handlowy, w wieku lat 40.

— W dniu 24 Sierpnia, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 83, wyzdrowiało 74, umarło 24;— w dniu zaś 25 b. m. zachorowało na cholerę osób 71, wyzdrowiało 51, umarło 16, pozostaje chorych z dawniejszemi osób 508.

— Wczoraj, o godzinie 1ej z południa, w Kościele Śgo Krzyża, JX. *Jakubowski*, Administrator miejscowej parafji, pobłogosławił związek małżeński P. Dobrosława *Kobylańskiego*, obywatela, syna Jana-Kantego, Mecenasa, Obrońcy przy Senacie, i Ewy z Jaquemart, z Panną Stefanją *Chrzanowską*, córką Jana i Stefanji z Toczyskich, małżonków *Chrzanowskich*.

— Onegdaj, o godzinie 7ej w wieczór, pobłogosławiony został w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, przez miejscowego Pastora JX. Karola-Gustawa *Manitius*, związek małżeński Pana Ignacego *Ziembińskiego*, majstra stolarskiego, z Panną Fryderyką *Thimy*, córką zmarłego tutejszego obywatela i mehanika, i żyjącej małżonki jego Amalji z Heinrichsów.

— Wczoraj, jak to donieśliśmy, przypadła zabawa z muzyką i loterją fantową, na korzyść Mikołajewskiej ochrony dzieci żołnierskich w Warszawie, która urządzoną została podobnie jak w r. z., w Ogrodzie Saskim. Już od godziny 3ej bramy ogrodu dla publiczności otwarte zostały i pomału zaczęła się zgromadzać publiczność. Następujące Damy przyjąć raczyły obowiązki w namiotach: W 1szym, Panie: Moller, Natalja Fenshave, Słuczewska, Marja Patkul, Lindroos, Chomentowska, Bekman. W 2gim, Panie: Dochturow, Merkling, Prochorowa, Serafina Lebediew, Jakimowska, Lewicka i Baronowa Mengden. W 3cim, Panie: Baronowa Meller Zakomelska, Witkowska, Rozwadowska z córką, Eugenja i Elżbieta Koniar, Sołowjew, Lachnicka i de Vignolle. W 4tym, Panie: Daniłowa, Raal, de Witte, Majewska, Sołowjewa, Walenberg i Barbara Peyker. W 5tym, Brevern, Xiężna Szachowska, Pistolkors, Baronowa Yxkul, Ulrich i Baronowa Kridner. Około godziny 5ej po południu spadł deszcz rzęsisty, wprawdzie krótko trwały, ale wiele osób z tego powodu wstrzymało się z pójściem do ogrodu. Jednakże później lubo było pochmurno, deszcz już nie padał, i zaczęła napływać publiczność na zabawę. Naprzemiany grało w ogrodzie 10 orkiestr wojskowych, dwa chóry śpiewaków wykonywały śpiewy, niemniej orkiestra pod dyrekcją P. Lewandowskiego w środku głównej alei, doborowemi utworami muzycznemi zajmowała przechadzających się. Coraz to więcej przybywało osób, tak, że późnym wieczorem literalnie Ogród Saski był pełen. W ozdobnie urządzonych namiotach, kupowano bilety na loterję, ciągniono losy, w innych odbierano wygrane fanty. Pojazd stanowiący jeden z główniejszych przedmiotów do loterji, nader ozdobny i ślicznie wykonany (z fabryki P. Romanowskiego), był rzec można, ciągle oblężony przez ciekawych. Stał w alei nieopodal cukierni P. Semadeniego. Około godziny 8ej, zajaśniała świetna illuminacja; wśród drzew i krzaków błyszczały kolorowe lampy; tu z lamp zielonych widzieć można było świerk na pniu z lamp czerwonych ustawiony, tam ornamenta różnego kształtu, gwiazdy i t. d., a na drzewach jaśniała znaczna liczba żyrandolków różno-kolorowych, zwanych papugami. Uroczy był to widok, zwłaszcza gdy słońce elektryczne z ganku, dawniej pałacu Skwarcowa, puszczone, oświecało długim promieniem aleję główną, przemieniając zarazem bijącą wodę z wytrysku, w marmur. Zakończył tę zabawę prześliczny fajerwerk.

— Onegdaj odbyła się wizyta jeneralna w Ochronie XVIej, przy ulicy Gęsiej, Nr 2288; Opiekunami tej Ochrony, są PP.: Temler i Szwede, Opiekunką Pani Anna Szlenker, Dozorczynią Wiktorja Szubert, Pomocnicą Idalja Kopf. Dzieci było obecnych: chłopców 83, dziewcząt 71, razem 154. Z tych pięcioro otrzymało nagrody w xiążkach oprawnych od Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a sześcioro od Opiekuna Ochrony, mianowicie: Bretsch Edward, Ekkert Anna, Nater Weronika, Zeidel Florentyna, Rogalska Julja, Jackiewicz Antonina, Szwartz Juljanna, Niezabitowska Apolonja, Lange Emilja, Jaworska Rozalja, Zimermann Józefa. Oprócz tego Opiekunka Ochrony Pani Anna Szlenker rozdała 18 pomniejszych nagród i 33 listy pochwalne, które otrzymali: Hermanowski Antoni, Sperczyńska Franciszka, Rosiński Adam; z robótek było pończoch par 30 i serweta szydełkowa. W końcu wizyty, Pani Neubauer, a Vice-protektorka Ochron, rozdała dzieciom obrazki, a od Opiekuna Ochrony dziatwa otrzymała pierniki. Z Członków byli obecni delegowani na wizyty jeneralne, niemniej Członkowie Kassy Groszowej i Czytelni, przy pomienionym zakładzie istniejących.

— (Art. nad.) W „Kurjerze Warszawskim“ Nr 180, zamieszczonym jest artykuł dotyczący sprzedaży produktów do życia, a mianowicie pieczywa i mięsa, ponieważ wypiek chleba i innych wyrobów tego rodzaju, jako z natury swej łatwiej dający się obliczyć i pod miarę i wagę ująć, dla tego nie przedstawia tak rozległego pola do wszelkiego rodzaju nadużyć jak sprzedaż mięsa; w tym razie autor mienionego artykułu mija się z prawdą, bo za jeden bochenek chleba, lub jedną bułkę, Władza Policyjna nigdy całego pieczywa nie zabierała i nie zabiera, i ten tylko przedmiot zabranym został, który nie był wypieczonym lub oznaczonej wagi nie trzymał; w sprzedaży mięsa i chleba między rzeźnikiem a piekarzem, jest różnica, bo rzeźnik z wołów jako żywych zwierząt dłużej nad dni kilka nie może robić zapasów, ponieważ utrzymanie ich przez czas długi przewyższyłyby wartość przedmiotu, i dla tego cena funta mięsa podług ceny

kupna wołu zastosowaną być winna; piekarze zaś mający prawie zawsze zapasy po największej części ze zboża i mąki, takowemi dowolnie rozporządzać mogą, i tak w miarę zmniejszonej dostawy tego produktu do targu, podwyższają ceny chleba i bułek, pieką z pośledniej mąki, by przedmiot utrzymywał oznaczoną wagę, częstokroć go nie wypiekają. Co do rzeźników, zachodzi pytanie, dla jakich powodów rzeźnika nie można skontrolować że chude mięso sprzedaje, jest to fakt bardzo naturalny, ponieważ jest wolna konkurencja, tłuste sprzedają drożej, a chude taniej; w bułki i chleb z jakiej mąki czy stęchłej czy śniadej są upieczone, kupujący wewnątrz pod powierzchnią i spodnią opiekę zajrzeć nie może i dopiero w używaniu na pokarm przekonać się jest w stanie, że stęchły lub niewypieczony chleb nabył i został oszukanym; nie jest to wątpliwością że rzeźnicy dopuszczają się nadużyć, powód jednak należy wskazać, i wyjaśnić przyczyny tego. W roku 1859, dla dogodności publicznej, mięso z wołu całego zostało podzielone na trzy gatunki by tym środkiem położyć tamę nadużyciom rzeźników, ułatwić możność publiczności nabywania takowego w miarę swych potrzeb, jakkolwiekbądź podział ten mięsa nie był czczem pomysłem, tylko ludziom złej wiary, nierzetelnym do wykonania powierzonym został, i zamiast przynieść ulgę, udogodnienie dla publiki, stał się podstawą dzisiejszej drożyzny i oddziaływał nie tylko na szkodę konsumenta, lecz i na rzeźnika, bo handlarze przy sprzedaży wołów regulują się z cenami do ceny na gatunek pierwszy mięsa oznaczony. W takiem położeniu rzeczy Władza sposobem próby postanowiła wprowadzić w życie wolną konkurencję na sprzedaż chleba, bułek i mięsa, oraz aby proceder ten uczynić swobodnym, opłatę od rzezi znieść postanowiła. Czyn tak szlachetny Rządu wycofał dawny porządek i rygor, pozostawił piekarza i rzeźnika bez najmniejszego rachunku, w którym mógłby obliczyć kupno produktu, z którego materjał na konsumcję używa. Wolna ta konkurencja ośmieliła piekarzy i rzeźników do stanowienia arbitralnie cen na tak ważny artykuł do życia, jakim jest chleb i mięso, bez którego nikt się obejść nie może; te to są powody, które cenę produktów do życia tak wygórowaną uczyniły, wykazawszy ten zarodek drożyzny, obok tak wielkiej dostawy bydła na rzeź do Pragi z Cesarstwa przyganianego, cena mięsa jest zawsze jedna, i po jednej tak wysokiej rzeźnicy sprzedają, a zatem po wyczerpaniu wszelkich wiadomości, nie masz środka radykalnego jak wrócić stanowczo do taxy jednolitej, nie czepiając się półśrodków, podziałów mięsa na gatunki, a głównie należy wyznaczyć komissję, lecz komissję z ludzi fachowych, którzyby swoją wiedzą wpłynęli na obniżenie cen tych produktów z zapewnieniem odpowiednich procentów za wyłożony kapitał i trudy piekarzy i rzeźników, bowiem wszystkie artykuły w pismach codziennych zamieszczone i debata w tem przedmiocie przy zielonym stole, obałamucają tylko umysł i do skutku żadnego nigdy doprowadzić nie mogą. — Stały Prenumerator „Kurjera Warszawskiego,“ Obywatel Miasta Warszawy.— F. S.

— *Z Kalisza.*—Jednym z faktów świadczących o zacnych chęciach mieszkańców Kalisza, gdy chodzi o podanie ręki ubóstwu, jest wieczór deklamacyjno-muzyczny, urządzony przez P. Kr..., na korzyść Nadwiślan dotkniętych powodzią. Publiczność oceniając cel szlachetny i chcąc licznem swem zebraniem dopomódz Pani Kr... w doprowadzeniu do skutku tak pięknej myśli, tłumnie zebrać się raczyła. Koncert odbył się dnia 6go b. m., z całem powodzeniem jakiego spodziewać się można było, znając talent i poczucie artystyczne osób współudział biorących. Ozdobą jednak całego wieczoru był śpiew Pana Es.. Utalentowany ten śpiewak zdołał wywrzeć, sympatycznym swym głosem, przyjemne wrażenie na publiczność, która częstemi oklaskami go obdarzyła. Młody ten amator, o ile nam wiadomo, jest uczniem Pana Józefa Szczepkowskiego, zasłużonego artysty opery naszej. Przyznać musimy, że wszyscy uczniowie Pana Szczepkowskiego, odznaczają się umiejętnem władaniem głosu, co służy za dowód sumiennego wywiązania się z obowiązków ich nauczyciela. Nadmienić [illegible] jeszcze wypada, że uwertura z „Semiramidy“, wykonana z precyzją przez liczną orkiestrę amatorską, pod kierunkiem zaszczytnie znanego P. Lewanowicza, nauczyciela muzyki, i „obraz żywy“, układu P. Jasińskiego, zasłużonego b. Dyrektora Teatrów Warszawskich, wywołały szczególne zadowolenie publiczności.—*Sfinx.*

— Czytamy w „Kurjerze Lubelskim“ z dnia 24go b. m.: Donoszą nam z Józefowa Ordynackiego o pojawieniu się tam w lasach okolicznych gąsienic owadu Borecznika Choinowego (Lophyrus dini), znanego niszczyciela szczególnie lasów sosnowych. Owad ten już raz okazał się w jesieni roku zeszłego, mianowicie w lasach do dóbr Ordynacji Zamojs: należących, w kluczu Józefowsko-Szczebrzeskim, leśnictwie Łukowsko-Xiężpolskim, niemniej w lasach do majoratu Luchów, a nawet i w lasach rządowych leśnictwa Biełgoraj. Zniszczył on drzewa sosnowego w r. z. przeszło na kilka set tysięcy rubli i zajął przestrzeń 14ście mil w kwadrat. Dokonane na gruncie sprawozdanie wykryło, że owad ten w lasach położonych między wsią Głuchami, miastem Józefowem, rzeką Napryską, wsiami Kozaki i Osucha w lasach pomiędzy Tarnogrodem, Krzeszowem i Biełgorajem, dotknął bytnością swoją prawie wszystkie drzewa sosnowe 5 do 90-letnie a nawet i starsze. Jeżeli zatem jesień nadchodząca roku bieżącego co do temperatury tak przyjaznej rozwijaniu się Borecznika Choinowego, będzie podobna do jesieni zeszło-rocznej, to szkody przez ten owad zrządzić się mogące, będą nieobliczone.

— Z prawdziwą przyjemnością oglądaliśmy wczoraj obraz olejny w całej figurze z Dzieciątkiem na Kolanach MATKI BOSKIEJ Zielnej, wykonany przez dawnego naszego artystę Warszawianina, Alexandra Molinarego, od lat wielu pod Nrem 3000, nowym 19, w posesji Hr. Ronikera zamieszkałego. Słyszeliśmy, iż parafja Ś-tej Trójcy na Solcu, ma zamiar złożenia w ofierze Kościołowi swemu ten piękny Obraz na cześć Ś-tej Boga-Rodzicy.

— Do numeru 8go „Gazety Lekarskiej“, dla PP.: Prenumeratorów „Bibljoteki Umiejętności Lekarskich“, dołącza się: „Otiatrji“ arkusz 3ci, i „Chirurgji operacyjnej“ arkusz 3ci. Prenumerata na to pi-

smo (rs. 5 za półrocze i rs. 5 jako rękojmia stała prenumeracyjna), w ciągu dalszym przyjmuje się w Redakcji „Gazety Lekarskiej“, oraz w xięgarniach PP.: Gebethnera i Wolffa, Glücksberga, Orgelbranda, Wendego i Błaszkowskiego.

— Wczoraj jako w dzień S-go LUDWIKA, którego to imienia mamy wielu Warszawian w niejednem też kółku rodzinnem i przyjacielskiem, składano solenizantom życzenia.

— W Sobotę Pani *Jakowicka* wystąpiła w „Violecie“, poraz ostatni przed wyjazdem do Konstantynopola. Pomimo upału, Publiczność licznie się zgromadziła, i częstemi oklaskami wynagradza Artystkę, jak również śliczny śpiew Pana *Filleborna*.

— Onegdaj przechodziła przez Warszawę liczna kompanja pielgrzymów, wracająca z Odpustu WNIEBOWZIĘCIA N. MARJI PANNY z Częstochowa.

— W Nowej-Alexandrji odbył się w tych dniach koncert amatorski, na dochód szpitala, w którym brał także udział skrzypek Pan Walentowicz.

— W Szczawnicy dawał koncert pjanista P. Czerwiński ze Lwowa, i była artystka opery Warszawskiej Pani Gruszczyńska.

— Pan J. S. *Jasiński*, b. Dyrektor Teatrów Warszawskich, powrócił z Kalisza.

— Doktór Felix Wojcikiewicz powrócił do Warszawy.

— Doktor *Dobrzański*, onegdaj powrócił do Warszawy.

— Doktor Edward *Kloss*, powrócił z zagranicy do m. Błonia.

— Basista Pan Wysocki, wyjechał z Lublina do Radomia, dla dania w tem mieście koncertu.

— Wczoraj wydawca „Tygodnika Illustrowanego“ P. Józef *Ungier* wyjechał na Wystawę Paryzką.

— Onegdaj, właściciel zakładu litograficznego P. Ludwik *Herkner*, wyjechał na Wystawę Paryzką.

— Z drukarni Ungra wyszło dziełko, p. t. „Młynarstwo w Królestwie Polskiem przez *A. Ł.*

— Onegdaj w Teatrze, w mieście Łodzi, przedstawiono między innemi balet „Wesele w Ojcowie“, ułożony dla sceny tamtejszej przez Pana Antoniego Kwiatkowskiego, artystę Teatrów Warszawskich.— Wczoraj zaś grano „Precjozę“.

— Onegdaj, w Teatrze Lubelskim, na benefis Panny Filomeny Kwiecińskiej, utalentowanej śpiewaczki, odegraną była opera Stanisława Moniuszki „Halka“. Dziś zaś ostatnie przedstawienie Lwowskiego Towarzystwa, poczem takowe opuszcza Lublin.

— Dowiadujemy się, że P. Henryk *Zaniewicz*, znany artysta muzyczny, o którego wyjedzie na prowincję i za granicę już była wzmianka w piśmie naszem, powodowany życzeniem wielu osób, jeszcze przybył do Warszawy, dla dania, z udziałem pierwszorzędnych Artystów pożegnalnego Koncertu zbiorowego, połączonego z celem dobroczynnym, gdyż na wsparcie najbiedniejszych wdów i sierot po zmarłych na cholerę. O dniu, miejscu i programie koncertu w swoim czasie zawiadomiemy.

— Piekarstwo będąc dawniej rzemiosłem, dziś przy wolności handlowej wyszło z dawnej rutyny i stanęło wrzędzie przemysłu rękodzielniczego. Podobnie jak w innych gałęziach przemysłu machiny zastępują dziś pracę rąk ludzkich, tak i w piekarstwie do gniecenia ciasta uznano już potrzebę używania machin, któreby tę pracę o wiele lepiej i szybciej wykonywały. Dawny a w wielu jeszcze bardzo piekarniach używany sposób gniecenia ciasta rękami lub nogami, zarzucają dziś powszechnie. Wszystkie znaczniejsze piekarnie zagraniczne, szczególniej Francuzkie, używają w tym celu machin, czyli tak zwanych gniotków. Na Wystawie Paryzkiej znajdują się obecnie tego rodzaju przyrządy Bolanda i Deliry. Gniot taki jest cały z żelaza, składa się on z kosza okrytego blachą cynkową, mieszczącego ciasto, a zamykanego u dołu klapą, otwierającą się za pociśnieniem drążka, i z przyrządu wiszącego, złożonego z dwóch par ramion w formie śruby, powleczonych cyną. Ramiona te osadzone na krótkich czopach, można z łatwością odejmować. Jeden człowiek obracając korbę koła rozpędzonego, zamiesza w 5-ciu minutach dwa do trzech centnarów mąki z wodą na ciasto, które po zamięszaniu wypuszcza się przez wspomnioną klapę.

— (Art: nad:). Bawiąc od paru tygodni za interesami w Warszawie, jako człowiek niezamożnej kieszeni, a lubiący zjeść smaczno, zdrowo a tanio, uczęszczam z porady jednego z moich znajomych do traktjerni Pani Klickiej, przy ulicy Piwnej, trzecia sień od rogu placu zamkowego, po lewej stronie. A ponieważ za obiad dostatni, czysto i smacznie sporządzony i w schludnym lokalu podany, nie można zdaje się przy obecnej zwłaszcza drożyznie wziąść mniej, jak się tu płaci, to jest kop: 17½, przeto wszystkim w mojem położeniu znajdującym się, rekomenduję traktjernję Pani Klickiej.— F. W. z Kaliskiego.

— Onegdaj w południe, po poprzedniem poświęceniu lokalu przez JX. And: Rzadkiego, Augustjanina, w Rynku Starego Miasta, pod Nr 38, obok Apteki, otwartą została sprzedaż komissowa piwa bawarskiego na kufelki, z jednego z reputowanych browarów prowincjonalnych. Administratorem sprzedaży jest znany Warszawianom Pan Michał *Wysocki*. Nizka cena bo 3½ kopiejki za kufelek wybornego piwa oraz mająca się w tymże lokalu rozpocząć, w tych dniach sprzedaż piwa „Jałowcowego“ rokują powodzenie temu przedsięwzięciu.

— W zeszłym tygodniu ukończono zabrukowanie ulicy, prowadzącej z targu na Pradze do dworca kolei Warszawsko-Terespolskiej. Kolej miejska idąca tą ulicą dosięga aż do expedytury towarów tej kolei, będącej już po za okopami Pragi.

— Wczoraj z Saskiego Placu kursował omnibus 4-ro-konny P. Hertza do Willanowa, za opłatą rubla w środku, a 60 kopiejek na wierzchu. Wyjazd z Warszawy zapowiedzianym był na godz. 3-cią i pół po południu, a powrót na godz. 7-mą i pół wieczorem.

— Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż kurs nauk w Pensji Wyższej pięcio-klassowej Żeńskiej, przy ulicy Elektoralnej, pod Nrem 787, przezemnie utrzymywanej, rozpocznie się z dniem 2-gim Września r. b.

M. Karwowska.

— Pan *B.*, który złożył w naszej Redakcji dwa listy z Kaukazu, niemogąc odszukać w Warszawie

osób, do których były adressowane, zawiadamiamy: iż te listy odebrane już zostały. Po pierwszy zgłoszono się z miasta naszego, po drugi zaś z Kalisza gdzieśmy też takowy już odesłali.

— Zgubioną Xiążkę do zapisywania materjałów tabacznych, oraz Bruljon w języku niemieckim, czyli notatki, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*

— Na posiedzeniu Akademji Sztuk Pięknych w Monachium, przy zamknięciu letniego półrocza, medal srebrny przyznano P. Redlichowi, rytownikowi, i medal spiżowy P. Łaszczyńskiemu, malarzowi.

— Galerję obrazów po Xięciu Esterhazym pozostałą, zakupiło jakieś towarzystwo francuzkie za 1,800,000 guldenów. Węgierska Akademja umiejętności, przedstawia jednak przytem pretensję o wynagrodzenie 200,000 guldenów za pomienione koszta.

— Największa w Niemczech papiernia Thode'go, pod Drezuem, dostarcza dziennie 14,000 funt. papieru, na co zużywa 23,000 funt. szmat.

— W Bordeaux zdarzył się okropny wypadek skutkiem zajęcia się oleju skalnego w piwnicach fabrykanta Lamp Huart'a. Posłano chłopca do piwnicy ze światłem. Niedocieczonym przypadkiem powstał w piwnicy pożar, który starano się przytłumić zwykłemi sposobami przez zatkanie szczelne przystępu powietrza. Wśród tej roboty jednak nastąpiła eksplozja; sklepienie piwnicy pękło, i cały nad nią znajdujący się skład lamp z oknami i drzwiami, wyleciał w powietrze, zasypując gruzami pompierów i publiczność zgromadzoną; konie od sikawek i beczek pokaleczyły mnóstwo ludzi. Znajduje się 52 ranionych żołnierzy, jeden zabity na miejscu, 18 pompierów i 10 policjantów również ranionych, oprócz tego kilkadziesiąt osób, które się przypatrywały pożarowi.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 19 Sierpn.*— Zeszłej Soboty rano, przybył Król Grecki, szwagier Xięcia Walji, z Calais do Dover, i zaraz udał się do Londynu, dla zobaczenia się z siostrą i szwagrem, odpływającymi właśnie do Wiesbadenu. Król powitany był w dworcu kolei przez Xięcia Walji, z którym pojechał do Marlborough-House. Odwiedziny trwały nader krótko, gdyż następca tronu Angielskiego udał się zaraz z małżonką na pokład jachtu, mającego ich przewieźć na ląd stały; a Król Grecki pojechał do Southampton a następnie do Osborne. Dostojny gość zjadł tam śniadanie z Królową i jej dziećmi poczem znowu przez Londyn i Dover miał się puścić w podróż powrotną. — Dla zapobieżenia tamowaniu ruchu na ulicach, wydano tu przepisy, które od 16-go zaczęły obowiązywać. Podług tych przepisów omnibusom nie wolno się zatrzymywać na ulicach dla zabierania podróżnych, a na ulicach ludniejszych od 10 rano do 7 wieczór nie wolno ładować i wyładowywać węgli, towarów, wytaczać beczek, pak, i zatrzymywać ciężkich wozów. Kto wie jak trudno było w godzinach zwykłych interesów przedostać się nieraz przez ścisk w City, ten pojmie iż głównie stanowi handlowemu chodziło o uregulowanie w ten sposób kommunikacji. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 21 Sierp.* — „Ind. Bel." dość konsekwentnie trzyma się swego zdania co do zjazdu Salzburgskiego, a mianowicie co do sądów publicznych o takowym. Upatruje ona krzyczącą sprzeczność w dążności, przywiązywania niepomiernego znaczenia do owego zjazdu i wystawiania go jednocześnie jako rękojmię pokoju świata. Polityczne znaczenie konferencji nie może w żaden sposób być tak wielkie jak przypuszczają, w obec niemożności Austrji wdawania się w kombinacje polityczne, któreby ją odwracały od reorganizacji wewnętrznej. Co się tyczy rękojmi pokoju, to pewnem jest, że im więcej hałasu robią w przedmiocie układów Salzburgskich, im bardziej upatrują w nich groźbę pod adresem Pruss, im bardziej pochlebiają stronnictwu wojny we Francji, a klerykalno-reakcyjnemu w Austrji, im więcej sieją nienawiści i nieufności w Niemczech, tem bardziej i tem pewniej sprowadzają całe Niemcy w ręce Hr. Bismarcka. W tym samym dniu, w którym Niemcy dowiedzą się o zawarciu przymierza Austrjacko-Francuzkiego, nietylko naród Niemiecki zwróci się przeciw obu sprzymierzeńcom, ale i Austrja sama rozpadnie się na dwa obozy.— Cesarzewicz bawiący ciągle w obozie Chalons, wraca 24-go b. m. do Paryża. Z rozkazu dziennego komendanta obozu okazuje się, iż Cesarz chciał dać dowód zaufania armji, powierzając jej syna na czas swej nieobecności. Xiążę w obozie ciągle nosi mundur kaprala. Wczoraj w Montreau odkryto z uroczystością konną statuę Napoleona.— Podobno w Augsburgu jako kontrdemonstracja przeciw powitaniu przybyłego Cesarza Francózów, dały się słyszeć okrzyki: „Niech żyją Niemcy! precz z interwencją zagraniczną." — Dotychczas nie ma jeszcze pewności, czy gmach Wystawy będzie zniesiony lub utrzymany. Podobno Cesarz jest za utrzymaniem nieustającej między-narodowej Wystawy przemysłu w Paryżu. (Zchl. Ztg).

HISZPANJA — Ostatnie raporta z Hiszpanji, jakie podług „Köln. Ztg." otrzymywać miano w Paryżu, zapewniają że powstanie szerzy się. Na czele takowego stoi pięciu jenerałów, mianowicie: Pierrod, przywódca ostatniej rewolucji Czerwcowej w Madrycie, Milan, v. Bose, La Torre i Contrera. Ostatni stoi na czele karabinierów, którzy przeszli doń na granicy; massa ludu wiejskiego łączy się z nim także, i ciągle otrzymuje nowe posiłki. Na dolinie Oran, 31 miejscowości oświadczyło się za powstaniem. W Barcelonie jest jeszcze spokojnie, ale robotnicy nie wrócili do przerwanych robót i lada chwila oczekują tam wybuchu. Stronnicy unji Iberyjskiej, chcący jak wiadomo, wynieść Króla Portugalskiego na tron Hiszpański, ruszają się także. Przywódcy odbyli w Madrycie zgromadzenie, i zdaje się, że chcą wziąć udział w powstaniu. „Patrie" czerpiąca natchnienia z ambassady Hiszpańskiej, odmawia ważności powstania Katalońskiego, i utrzymuje, że powstanie nie powiodło się, skutkiem niezgody pomiędzy przywódcami w Bruxelli. — Inny korrespondent „Köl. Ztg" pisze: W Hiszpanji rzeczy źle idą, a podług raportów stamtąd otrzymywanych, obawiać się należy, iżby armja nie przeszła do rewolucjonistów. (Schl. Ztg).

NIEMCY. *Drezno, 23 Sierpnia.* — „Dresdner Jour„ w korrespondencji z Salzburga pisze: Osiągnięte porozumienie Austrjacko-Francuzkie, wychodzi co do Niemiec z traktatu Pragskiego, a co do Wschodu, z postanowiem Kongresu z 1856 r. Nie może ono zatem budzić nieufności trzeciego Mocarstwa; nie wyłącza ono nikogo, nie zagraża nikomu; owszem zostawia otwarty przystęp innym Mocarstwom. Tylko gdyby zamierzano skrzyżować Austrjacko-Francuzki pogląd na te kwestje, wówczas porozumienie to za prowakację poczytane być może, i tylko w takich razach gabinety Wiedeński i Paryzki chwycić się mogą ostatecznych ewentualności. (Nordd. Allg. Ztg).

PRUSSY. *Berlin, 23 Sierp.* — „Kreuz Ztg“ z wiarogodnego źródła donosi, że jądrem układów Salzburgskich, było utworzenie Związku Południowo-Niemieckiego, przy uczestnictwie Austrji. Zdaje się, iż chodziło także o porozumienie się Austrji z Francją, w kwestji Szleswigskiej, jako środek przeciw Prusom — Z Berlina donoszą, że nowo-wynalezione przez P. Dreyse karabiny, granatowemi zwane, po odbytej z niemi w Szpandawie próbie, okazują się coraz odpowiedniejszemi. Skutki danego z nich strzału, są straszliwe, a pomimo to kaliber ich nie jest większym od karabinów zwyczajnych iglicowych, i równie jak te ostatnie, łatwo są przenośne. Wkrótce, sposobem próby, nowa ta broń wprowadzoną być ma do 12-tu bataljonów fizylerskich. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — Donoszą z Rzymu, iż Papież ozdobił Porucznika Rèsimon i trzech podoficerów Zuawów, stojących w Albano, orderami. Wszyscy żołnierze tamecznego oddziału otrzymali medal, za usługi wyświadczone podczas trwającej epidemji. — Papież przesłał 2,000 fr. dla biednych Izraelitów w Rzymie. (Ind. Bel.)

TURCJA. *Konstantynopol, 21 Sierpnia.* — Rząd otrzymał przez Ateny wiadomość, iż wkrótce wraca do tego miasta z Kandji, Pułkownik Sapundjaki i przywódcy Zimbaraki i Coroneos, oraz że Kandjoci nie chcą przyjmować ochotników i zrzekają się pomocy Grecji. (Nordd. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Odjazd Cesarza i Cesarzowej Francuzów z Salzburga, nastąpił, jak to już wiadomo z telegramów, dnia 23go b. m. Cesarska para Austrjacka przeprowadzała ich do dworca kolei, uroczyście przystrojonego. Przy pożegnaniu obecnemi byli także: Ambassadowie, Xiążę Metternich i Xiążę Gramont, oraz Ministrowie: Baron Beust, Hrabia Taaffe, Hrabia Andrassy i Baron Festeticz. JJ. CC. Moście żegnali się serdecznie. Para Cesarska Francuzka miała udać się przez Strzsburg do Paryża i Lille, a następnie do Biarritz, gdzie pobyt potrwa czas dłuższy. — Zjazd Salzburgski daje jeszcze ciągle dziennikom pole do przypuszczeń i uwag. Do „Debatte“ równie jak i do innych dzienników Wiedeńskich piszą z Salzburga, iż podobno zamierzanem jest jasne i otwarte zakomunikowanie innym Gabinetom Europejskim idei wyformułowanych wspólnie pomiędzy Francją i Austrją, oraz zawezwanie do przyjęcia owego poglądu, iżby na przyszłość pokój Europejski zakłócony nie został. — „Wiener-Abendpost“ oświadcza, że zjazd zakończył się odpowiednio temu jak się rozpoczął. Rezultat jego nie jest dla żadnej strony zaczepnym. — Dzienniki Pruskie przyjmują z niedowierzaniem te zapewnienia, i w układach Salzburgskich nie upatrują rękojmi pokojowych.

„Dresd: Jor:“ opisując odjazd dostojnych osób z Salzburga, zapewnia, że pożegnanie było wzruszające, śród długich uścisków i ściskań rąk. W oczach Cesarzowej Eugenji widać było łzy. Cesarz Napoleon rozdał 52 ordery. — Cesarz Franciszek-Józef otrzymał w rocznicę swych urodzin powinszowanie od Króla Pruskiego z oświadczeniem: iż Cesarz zna usposobienie Króla. — Przez Monachjum Cesarz i Cesarzowa Francuzów przejechali nie zatrzymując się prawie wcale.

Podług „Ind. Belge“, Cesarz Austrjacki przyjmując jednego z dziennikarzy Francuzkich, wynurzył mu zadowolenie z korzystnego wpływu, jaki wywarły odwiedziny Napoleona i dodał, że następstwa zjazdu będą zbawienne dla obu Cesarzów.

„Monitor“ podaje wiadomości z Mexyku datowane, 20 Lipca. Potwierdzają one to co wprzód doniesiono, o bliskim wyjeździe poselstwa Francuzkiego. Poseł Austrjacki już wraca do Europy. — Juarez przybył 15 b. m. do stolicy i wydał proklamacją dość umiarkowaną. Od czasu ukarania śmiercią Vidaurrego, nie aresztowano nikogo.

„Gaz. Szląska“ w depeszy z Wiednia z 24go b. m. donosi, że pierwszym rezultatem zjazdu Salzburgskiego, będzie nota zbiorowa Austrjacko-Francuzka w tym tygodniu wysłać się mająca, a w której Prussy po drzyjacielsku są proszone o załatwienie ostateczne sprawy Północno Szleswickiej.

Podług depeszy z Aten, z 23go b. m., okręty Tureckie zaatakowały 21go parowiec „Arkadion“ pod Romeli (?) „Arkadion“ podpalony przez własną osadę, zatonął. (Schl. Ztg, Ind. Bel.)

Rozmaitości. Pływak czyli łgarz, prosto powiedziawszy, wrócił z Wystawy Paryzkiej i niestworzone opowiadał rzeczy łatwowiernemu swemu znajomemu: „Bo to Mości Dobrodzieju za łeb się złapiesz jakie tam są maszyny. Bierzesz np. barana, wstawiasz w przyrząd stosowny, przyrząd wełnę ostrzyże, w drugą maszynkę kładziesz takową, a ta jak zacznie się kręcić, to tak, to owak, w prawo, to w lewo, tak naraz patrzysz i niewierzysz, wychodzi kompletny drugą stroną maszyny kapelusz wełniany.“ „To nic“ rzekł słuchający, ale mi powiadano o lepszej na Wystawie Paryzkiej maszynce. Służy ona do fabrykacji ubiorów, a połączona jest z fortepjanem. Siadasz przy klawiaturze i według podanych ci nót grasz. Wygrywasz walca, masz surdut; dalej polkę, masz frak; dalej arję jaką, masz spodnie, i kompletnie wszystko skrajane, uszyte, z guzikami, kieszonkami. Jeżeli kto nie chce mieć np. spodni, niech tylko niegra arji; jeżeli nie chce mieć surduta, niech nie gra walca“ i t. p. „Patrzaj, zawoła drugi, rzeczywiście nie widziałem takiej maszyny, ale bardzo być może, iż jest ona,“ poważnie dokończył mądrala. Oto blaga.

Pamiątka trzeciego, 50 letniego jubileuszu koronacji Jej wizerunku w r. 1867 przypadła. Mieści ono: dzieje Św: Obrazu od początku do dni naszych, opis Kaplicy i Świątyni w Częstochowie, Wizyty dostojnych osób, dary, cuda, przywileje, pomniki, bractwa, porządek Nabożeństwa, modły do Matki Bożej na Jasnogórze i t. p. Zdobiące go piękne drzeworyty, zwłaszcza ołtarz i Obraz słynący łaskami we wszystkich szczegółach zgodnie z miejscowością, rysował znany Artysta Malarz P. Tegazzo, a znakomity Artysta Rzeźbiarz P. Jan Dudrak, Krakowianin, wyciął takowy na drzewie. W xięgarniach Warszawskich, w Redakcji Przeglądu Katolickiego, w Zakrystji na Jasnogórze, w drukarni J. Cotty, u Autora X. Ulaneckiego, przy uli: Wiejskiej, w pałacu Zamojskich, można prenumerować, exemplarze zwyczajne po kop: 22½, welinowe po kop: 35, lecz najmniej exemplarzy 20. Z dniem wyjścia z druku 1 Września, cena znacznie podniesioną będzie.—Tamże do nabycia: „Serce JEZUSA grzesznikom otwarte“ (The love S. Jesus to penitents), A. B. Manning, kop: 30. „Ś. Józef,“ kompletne modły do Tegoż Sgo, kop: 30. „Panie przemień,“ kop: 5.

DONIESIENIA.

— *Xiążki Szkolne.* Z rozpoczęciem roku szkolnego, xięgarnia i skład nót muzyczynych Ferdynanda *Hösick*, przy ulicy Senatorskiej, Ner 496, zaopatrzona jest we wszystkie xiążki szkolne, przepisane dla tutejszych zakładów naukowych i pensji.

— Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z rozpoczęciem roku szkolnego 1867/8, przyjmuję uczniów uczęszczających do Gimnazji, na stół i stancję, za umiarkowane wynadgrodzenie, gdzie oprócz rodzicielskiej opieki i wszelkich wygód, właściwych temu wiekowi, udzielam pomoc w naukach, Wiadomość powziąć można w domu pod Nr 1216*a*. przy ulicy Pańskiej, pierwszy dom od rogu ulicy Marjańskiej, u właściciela domu.

ŻYTO KRZYCA.

PROBSTEJSKIE i **CORRENSA**, oryginalne, nadejdą wkrótce, **CORRENSA** krajowe, z oryginalnego w zeszłym roku sprowadzonego, produkowane, nadeszło do Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego podpisanych, i sprzedaje się po Rs. 9 za korzec.— **OSTROWSKI** et Comp:, przy ulicy Senatorskiej Ner 473 a. (11,888.)

FOLWARK,

odległy od stacji drogi żelaznej Grodisk wiorst 3, mający przestrzeni ziemi pszennej dies: 120 (włók 8), jest do sprzedania każdej chwili. Wiadomość powziąć można, bez pośrednictwa osób trzecich, u Właściciela dóbr Chlewnia, położonych przy stacji Grodisk. (12,243)

Blacha Angielska biała,

w skrzynkach, grubsza i cieńsza, jest do sprzedania po bardzo przystępnej cenie Wiadomość w składzie Nafty w Hotelu Europejskim (Gerlacha). (12,167)

Wzrokowi, wiekiem lub pracą osłabionemu skuteczna i wczesna pomoc.

Okulary z soczewkami, ze słabem ogniskiem, zastosowane do siły wzroku.

Konserwy ochraniające oczy od szkodliwych wyziewów ziemi, pyłu, rażącego światła, słońca i śniegu, oraz **Oczy sztuczne**.

W dokładnym wyrobie soczewek i trafnym doborze ich dla każdego osłabionego wzroku, wspiera podpisanego przeszło 25-letnia praktyka w sztuce optycznej.

Okulary i Konserwy mogą być pocztą przesłane, za doniesieniem, czy potrzebujący oddawna używa szkła do czytania lub widzenia z daleka i w jakiej odległości, gołemi oczyma czyta druk niniejszego pisma.—**J. Pik**, Optyk m. Warszawy, ulica Miodowa, Nr 497a. (12,231.)

Rodowity Francuz,

żonaty, patentowany i upoważniony od władzy wyższej, życzy sobie przyjąć na stół i stancję Uczniów, uczęszczających do szkół publicznych, którym zapewnia dozór, pomoc naukową i ciągłą konwersację w obcych językach. Ulica Bracka, dom Froehlicha, Nr 1580, mieszkania 20. Tamże żądany jest Korrepetytor, któryby obok innych nakuę, posiadał gruntownie język Rossyjski. (11,891)

MASZYNY do szycia Grover'a i Bakera, których Główny Skład mieści się przy ulicy Wierzbowej, obok Hotelu Angielskiego, odebrały na teraźniejszej Wystawie Paryzkiej **najwyższe uznanie przez udzielenie Wystawcy Krzyża Legji Honorowej.** (11,014)

Jest do sprzedania w mieście Częstochow, przy ulicy Świętej Barbary, w blizkości Kościoła Jasnogórskiego

Dom murowany,

z zabudowaniami ekonomicznemi, ogrodem fruktowym, warzywnym, 3 morgami gruntu ornego klassy 1ej, z inwentarzem żywym lub też bez takowego. Ten dom oznaczony jest numerem policyjnym 770, złożony z 10 Pokoi, 2 Kuchni i 2 Piwnic. Słowem ma wszelkie dogodności gospodarskie. Nadto w podwórzu jest oficyna murowana i studnia. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można, oraz u plenipotenta do sprzedaży Chlipalskiego. (12,072)

Są do sprzedania z wolnej ręki



Meble gotowe,



a mianowicie: Garnitury mebli w najświeższych fasonach. Orzechowe Medaljonowe, składające się; z 12 Krzeseł, 2 Foteli, 1 Kanapy wraz ze stołem; jest drugi garnitur orzechowy z 6 Krzesłami, 2 Fotelami i z 1 Kanapą. Tamże jest garnitur mahoniowy, wysłany, bez pokrycia, składający się: z 6 Krzeseł, 2 Foteli i Kanapy wraz ze Stołem, za cenę kosztu, również do sprzedania. Ulica Nowy-Świat, za Piekarzem Bochenkiem. Nr domu 1271, nowy 7, Najbliższą wiadomość, stróż Franciszek wskaże. (12,266)

Dom mieszkalny,



Składający się z trzech obszernych Pokoi, z Przedpokoju i Kuchni wraz z ogrodem, położony na pierwszej wiorście za rogatką Mokotowską, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciełki, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Wgo Braumana, Nr 1381 (gdzie dawniej był Instytut Oftalmiczny), Nr mieszkania 11. (12,002)

POKÓJ

Suchy, Ciepły, do wynajęcia każdego czasu, na Iem piętrze. Ulica Senatorska, Nr 6, u Doktora Kuleszy. (12,080)

Wiadomości Telegraficzne.

Perpignan, 25 Sierp. — Powstanie w Hiszpanji przybiera znaczne rozmiary; Władze miejscowe tracą powagę. Powstańcy 23go pobili pod Baldrich pułk Alcantara i szwadron jazdy.— W Katalonji siły powstańców wynoszą 800. Jenerał *Monzo*, poległ w bitwie z powstańcami.

Paryż, 25go Sierpnia. — Dzisiejsza „La France" zamieszcza artykuł pod tytułem: Poszanowanie traktatów, który kończy się następnie: Austrja, Francja i Anglja, a zapewne i inne Rządy, zgadzają się na politykę mieszczącą się w słowach: Poszanowanie Prazkiego traktatu pokoju, nic więcej i nic mniej. Polityka ta nie ma nic zaczepnego, ambitnego, coby mogło Prussy i Rossję pobudzać do skarg, jeśli mają prawe postanowienie nie cofania się przed warunkami, które podpisały, a które zmierzają do utrwalenia pokoju, czyniąc niebezpieczną wojnę zaborczą.

DONIESIENIA.

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: *Złote runo.—Chcesz się żenić.*

TEATR WIELKI.
Jutro: *Piękna Galatea.—Modniarki.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od gódz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

ALKAZAR (dawniej **ODEON**),
Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich.** — Początek o 8.

TIVOLI. dziś na benefis Pana **Zülcke,** koncert i komedja; p. t.: „Jeden musi się żenić."

Jutro i codziennie w **Restauracji Pana Jasińskiego** (plac Trzech Krzyży), **KWARTET SMYCZKOWY.** (10,820)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 26 Sierpnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. —.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	67	79	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	67	69	17
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	59	—	58	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	—	113	50
„ „ „ z r. 1866,	109	33	109	17
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	84	—	83	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 71⅑
Od Listów likwidacyjnych k. 95$^5/_9$.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 23 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 73 do rs. 8 k. 25 żyta od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. 25: owsa od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25 gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —: kartofli od rs 2 k. — do rs 2 k. 10

Okowity płacono dnia 23 Sierpnia, za wiadro od rs: 4 k: 11, do rs 4 k. 14; za garniec od rs. 1 k: 34 do rs: 1 k. 35.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*